Przedpełski, Marian

Wspomnienie o Mieczysławie Bemie

Notatki Płockie 22/4-92, 56

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

MARIAN PRZEDPEŁSKI

Wspomnienie o Mieczysławie Bemie

Od wczesnych lat należałem do 50 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Wojciecha Drzymały.

Byliśmy dumni, że drużynowym naszym jest — jak mówiliśmy — wnuk generała — Mieczysław Bem. Był on dla nas autorytetem i serdecznym druhem. Mieliśmy dla Niego podziw i szacunek i kochaliśmy go szczerze.

Bardzo często przychodził „nasz generał" na zbiórki z oswojoną wiewiórką, bawił się z nami i śpiewał piosenki harcerskie...

Mieczysław Bem urodził się w 1894 roku w Płocku. Pochodził z rodziny dobrze znanej i dla miasta Płocka zasłużonej. Ojciec jego, jako artysta-rzeźbiarz, miał zakład rzeźbiarsko-stolarski i zachwycał swą robotą i rzeźbą (przeważnie z drzewa) nie tylko Płock. Później powołany został na nauczyciela do jednej ze szkół łódzkich, a następnie pracował w Pabianicach. Matka pochodziła ze znanej rodziny Wołowskich, z których Michał był literatem, księgarzem, redaktorem „Głosu", „Kuriera Codziennego" „Kolców" i kierownikiem teatru w Łodzi. „Kochany Mietek" jak był nazywany w Płocku — uczęszczał do gimnazjum Władysława Jagiełły, dawniej Macierzy Szkolnej. Przedwczesna śmierć matki zmusiła go do pracy zarobkowej. Wyjechał do Warszawy i zatrudniony został jako robotnik w fabryce radiotechnicznej. Wreszcie skończył szkołę rusznikarską i ostatecznie otrzymał pracę w Elektrowni Miejskiej w Warszawie.

Dla Bema praca harcerska była umiłowana. Już w Płocku gromadził i przewodził zespołom harcerskim ze sfer rzemieślniczych. W Warszawie organizuje wśród najbiedniejszych dzieci „Drużynę Harcerską im. Wojciecha Drzymały", która mieściła się przy ul. Złotej, a niektóre zastępy były przy szkole powszechnej przy ul. Dolnej, na Mokotowie i przy ul. Belwederskiej 30 na Sielcach.

„Wierny idei harcerskiej..." w wypadkach majowych 1926 r., jako harcerz śpieszy z pomocą samarytańską rannym. W momencie, kiedy niesie pomoc rannemu oficerowi przy bramie do Łazienek, tuż przy Belwederze, ugodziły go 2 kule bratnie. „Szary mundur harcerski był poczytany za uniform żołnierza".

Byłem na Jego pogrzebie. Pełniłem wartę honorową przy trumnie w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, a następnie niosłem wieniec aż na cmentarz powązkowski.

Zginął 32-letni człowiek niewinny. Zginął tylko dlatego, że po harcersku śpieszył z pomocą bliźniemu.

Drużyna harcerska im. Wojciecha Drzymały w Warszawie (okres międzywojenny).